

Przenajświętsza Trójca

publikacja 25.05.2024 21:06

Elementem istotnym i wspólnym dla wszystkich religii świata jest wiara w Pana Boga. Różnice zaczynają się dopiero od różnego pojmowania natury Pana Boga. Chrześcijanie tym się wyróżniają od innych wyznań, że wyznają jednego Boga, ale w trzech Osobach.



Fr James Bradley / CC 2.0

Jest to cechą zasadniczą i charakterystyczną wszystkich wyznawców Chrystusa. Żadna inna religia na świecie tej tajemnicy w swoim „credo” nie posiada.

Uzasadnienie tajemnicy

Ten dogmat jest tajemnicą

Wprowadzenie tajemnicy do liturgii

Tajemnica Trójcy Najświętszej w symbolice chrześcijańskiej

Powiedzieli o Trójcy Najświętszej

Trójca Święta - między zrozumieniem i tajemnicą

Uzasadnienie tajemnicy

Skąd jednak wiemy, że Pan Bóg jest jeden, ale w trzech Osobach? Samym rozumem ludzkim do tego byśmy nie doszli. Tę tajemnicę wiary objawił nam Jezus Chrystus. Można by przytoczyć wiele miejsc, gdzie Pan Jezus mówi o swoim Ojcu niebieskim jako odrębnej Osobie i Bogu. Można przytoczyć kilkadziesiąt miejsc w Ewangeliach, gdzie jest mowa o Duchu Świętym, jako równym Ojcu i Synowi i jako o odrębnej od nich Osobie. Na potwierdzenie tej prawdy przywołamy przykładowo tylko niektóre miejsca. I tak kiedy archanioł zwiastuje Maryi, że zostanie Matką, jest powiedziane wyraźnie, że Bóg go wysłał, aby Jej zwiastować, iż porodzi Syna Bożego i stanie się to za sprawą Ducha Świętego. Jest to więc pierwsze objawienie tajemnicy Trójcy Przenajświętszej. A oto tekst: „W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi. (...) A Dziewicy było na imię Maryja. (...) Lecz anioł rzekł do Niej: »Nie

bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. (...) i będzie nazwany Synem Najwyższego». (...) Na to Maryja rzekła do anioła: »Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?« Anioł Jej odpowiedział: »Duch Święty zstąpi na Ciebie i Moc Najwyższego osłoni Cię« (Łk 1,30-35). Przy chrzcie Pana Jezusa objawia się cała Trójca Święta: Syn Boży stoi na brzegu, Bóg Ojciec daje Mu świadectwo głosem a Duch Święty jawi się nad Jezusem w postaci gołębic: „A gdy się modlił (Jezus) otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego w postaci cielesnej niby gołębicą, a z nieba odezwał się głos: »Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie«” (Łk 3,22-23).

Zanim Pan Jezus wstąpił do nieba, powie Apostołom te znamienne słowa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” (Mt 28,19).

Podobnych tekstów można by przytoczyć więcej. Kiedy np. Chrystus Pan zapowiada zesłanie Ducha Świętego na Apostołów, mówi: „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Poczyciela da wam” (J 14,16). „A Poczyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy” (J 14,26). „Gdy jednak przyjdzie Poczyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie” (J 15,26).

Czy jednak Apostołowie rzeczywiście tak pojmowali i interpretowali powyższe i wiele innych zdań Chrystusa, jak to my rozumiemy dzisiaj? Oni również na bardzo wielu miejscach odróżniają jako odrębne osoby: Ojca, Syna i Ducha Świętego, chociaż przypisują im jedną wspólną naturę i wspólne doskonałości.

Przykładowo wybierzemy z wielu również tylko kilka przykładów: „Piotr, Apostoł Jezusa Chrystusa do wybranych. (...) Według tego, co przewidział Bóg Ojciec, aby w Duchu zostali uświęceni” (1 P 1,1). „Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Jezusie Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych” (2 Kor 1,21). „Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi” (2 Kor 13,13). „Dlatego zginam kolana przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, aby według bogactwa swej chwały sprawiał w was przez Ducha samego wzmocnienie sił wewnętrznego człowieka” (Ef 3,14-16).

Ten dogmat jest tajemnicą

Tajemnica ta przekracza pojęcie naszego rozumu. Poznać bowiem tę prawdę od jej strony wewnętrznej, znaczyłoby sięgać w samą istotę Bożą. Byłoby rzeczą nawet dziwną, gdyby ograniczony rozum ludzki mógł objąć nieograniczonego i nieskończonego Boga. Nie dziw przeto, że właśnie na tę prawdę były skierowane najliczniejsze ataki różnych herezji, które określamy wspólnym mianem „antytrynitaryzmu”.

Już pierwsze sobory powszechne Kościoła stanowczo potępiły te błędy i w swoich symbolach wiary dały jasny wykład nauki chrześcijańskiej. Podobnie także pierwsi pisarze Kościoła kładą tę tajemnicę jako fundament wiary. Św. Klemens Rzymski, papież (+ ok. 97) pisze w liście do Koryntian: „Czy nie jednego Boga (Ojca) mamy i jednego Chrystusa i jednego Ducha łaski, wylanego na nas?” Św. Ignacy Męczennik (+ ok. 117) pisze do Magnezjan: „Jak Chrystus jest uległy Ojcu według ciała tak i Apostołowie Chrystusowi, Ojcu i Duchowi”.

W tak zwanym Liście Apostolskim nieznanego autora, pochodzącym z lat 150-180, czytamy takie wyznanie wiary: „Wierzę w Ojca wszechmogącego i w Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, w Ducha Świętego, Poczyciela, w święty Kościół i w odpuszczenie grzechów”. W wyznaniu wiary z wieku III spotykamy słowa: „Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, naszego Pana, który narodził się z Maryi przez Ducha Świętego”. W tym samym czasie św. Dionizjusz z Aleksandrii (+ 265) pisze wprost o istnieniu w jednym Bogu Trójcy.

Wyznanie wiary, które nam przekazał pierwszy powszechny sobór w Nicei w roku 325, nie tylko odróżnia odrębność osób w Bogu, ale z całą mocą podkreśla również ich jedność w naturze. Jeszcze szerzej tę prawdę

rozwinęły sobory: Konstantynopolitański I (381), Efeski (431) i Chalcedoński (451). Na temat tajemnicy Trójcy Przenajświętszej napisali całe traktaty: św. Atanazy (+ 373), św. Grzegorz z Nazjanzu (+ 390), św. Cyryl Aleksandryjski (+ 444) i św. Augustyn (+ 430). Wykazali oni, (a także wielu innych po nich) nie tylko istnienie tej prawdy, ale usiłowali określić także jej naturę, oczywiście w granicach dostępnych dla rozumu.

Prawda o tajemnicy Trójcy Przenajświętszej jest dla nas o tyle istotna, że przedstawia Pana Boga, jakim jest sam w sobie. Pan Bóg jest jeden w swojej naturze, ale w trzech osobach. Osoby Boskie różnią się między sobą rzeczywiście tak, że jedna osoba nie jest osobą drugą.

Nie różnią się jednak naturą ani też przymiotami, ani też działaniem, które jest wspólne. Mają wspólną naturę Bożą, wszystkie przymioty i działania Boże. Osoby różnią się między sobą jedynie pochodzeniem: Bóg Ojciec nie pochodzi od nikogo, Syn Boży pochodzi przez odwieczne i duchowe zrodzenie od Ojca, Duch Święty pochodzi przez wspólne tchnienie miłości Ojca i Syna. Tyle zdołała określić teologia katolicka na podstawie tekstów Pisma świętego i pism Ojców Kościoła. Pozostanie wszakże na zawsze tajemnicą dla nas: w jaki sposób jeden Bóg w naturze może być troisty w osobach; w jaki sposób przy wspólnym działaniu wyróżnić należy dzieło Odkupienia jako dzieło Syna Bożego.

Pierwszą osobę wyróżnia ojcostwo, drugą osobę - synostwo, a trzecią - pochodzenie od Ojca i Syna.

Wprowadzenie tajemnicy do liturgii

Właśnie dla zaakcentowania swojej wiary w tę tajemnicę Kościół ustanowił osobną uroczystość ku czci Trójcy Przenajświętszej. Powstała ona stosunkowo późno bo około XI wieku. W roku 1334 papież Jan XXI rozszerzył ją na cały Kościół. Św. Rupert, opat z Ottobeuren (t ok. 1180), zna to święto i tak tłumaczy, dlaczego zostało ono umieszczone w najbliższą niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego: „Albowiem wkrótce po Zstąpieniu Ducha Świętego prawda Chrystusowa i Chrzest przez Niego nakazany w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego były udzielane po całym świecie. Tak przeto uroczystość dzisiejsza jest najpiękniejszym zamknięciem cyklu zbawienia”. W Polsce z tym dniem kończy się również czas Spowiedzi i Komunii świętej wielkanocnej.

Tajemnica Trójcy Najświętszej w symbolice chrześcijańskiej

Po raz pierwszy spotykamy się z symboliką Trójcy Przenajświętszej już w wieku IV. Spotykamy ją na sarkofagu, który można oglądać w Muzeum Laterańskim. Trójca Najświętsza jest tam przedstawiona w postaci trzech osób ludzkich. W Bazylice Św. Pawła w Rzymie z V wieku spotykamy inny symbol: Boga Ojca jako osobę ludzką, Syna Bożego w postaci baranka i Ducha Świętego w postaci gołąbka. Symbolem późniejszym jest trójkąt, który często otaczano słońcem na wyrażenie natury Boskiej. Bardzo dawnym symbolem Trójcy Przenajświętszej jest „triangul”, który diakon zapalał w Wielką Sobotę w obrzędzie poświęcenia światła. Są to na jednym drążku umieszczone trzy świece na trzech rozgałęzieniach. Również starożytnym symbolem jest litera Y, którą tworzą trzy równe ramiona. Symbolem bardziej skomplikowanym, ale wymownym są trzy koła w trójkącie, tak umieszczone, że wzajemnie się wypełniają. Od wieku XII bardzo rozpowszechnił się symbol: Boga Ojca w postaci starca, siedzącego na tronie, Syna Bożego, rozpiętego na krzyżu, który jest oparty o kolana Boga Ojca i Ducha Świętego w postaci gołębic. Tak też i dzisiaj często widzimy przedstawioną Trójcę Przenajświętszą na wielkich malowidłach czy też rzeźbach.

Dalekim obrazem tajemnicy Trójcy Przenajświętszej może być: woda - w stanie płynnym, twardego lodu i pary

lotnej; tęcza o trzech kolorach; przestrzeń o wymiarach - długości, szerokości, wysokości; ilość koniczyny na trzech łądkach; słowo BÓG w języku polskim złożone z trzech liter i inne mniej znane.

Powiedzieli o Trójcy Najświętszej

Tertulian (+ po 220): „Z wysokiej góry bije bogate źródło obfitej wody. Ta rozlewa się w szeroką rzekę. Wreszcie zmienia się w jezioro. W źródle mamy obraz Boga Ojca, w rzece - Syna Bożego a w jeziorze - Ducha Świętego, który pochodzi od Ojca i Syna, i ma tę samą naturę”.

Św. Izydor z Sewilli (+ 636): „Ametyst błyszczący troistym kolorem. Widzimy w nim kolor purpurowy, fioletowy i różowy. Purpura jest barwą mocy i oznacza Ojca Wszechmogącego, Stwórcę, Króla nieba i ziemi. Fiolet jest obrazem pokory i oznacza uniżenie się Syna, który stał się człowiekiem. Barwa różowa jest wreszcie godłem miłości i wskazuje na miłość Ducha Świętego”.

Linhardt: „Duch Święty tka wstęgę miłości między niebem a ziemią, jak ją tka w niebie między Ojcem i Synem”.

Monsabre: „Czyli te trzy Osoby Boże nie tworzą trzech bogów? Nie! Jak długość, szerokość i wysokość nie tworzą trzech ciał; jak źródło, strumień i rzeka nie tworzą trzech rzek; jak siła słońca, która grzeje, świeci i porusza, nie stanowi trzech słońc; jak korzeń, pień i gałęzie nie tworzą trzech drzew; jak kształt, barwa i zapach nie tworzą trzech kwiatów”.

Piotr Semenenko: „Najpierw Bóg jest miłością sam w sobie. Na umiłowaniu się polega istnienie Ducha Świętego. Bracia najmilsi, któż wypowie tę ucztę wiekiową, którą Bóg święci w łonie swoim własnym? Te gody Jego miłości nieskończonej, w których Ojciec kocha Syna i oddaje Mu się. Ojciec i Syn kochają Ducha Świętego i oddaniem się obopólnym Duchowi Świętemu z Nim i w Nim się łączą. Duch Święty kocha Ojca i Syna ich własną miłością, a oddając się im z powrotem, łączy ich z sobą. Co za uczta, co za gody. (...), jaka tajemnica!”

Trójca Święta - między zrozumieniem i tajemnicą

Ks. Grzegorz Strzelczyk

Dziś może to dziwić, ale wówczas był to temat do dyskusji nie tylko między biskupami i teologami - zwykli ludzie rozmawiali o tym na placach, przy straganach, dochodziło nieraz z tego powodu nawet do bójek i burd, które wciągały całe miejscowości. Trzeba było pięćdziesięciu lat, by udało się dojść do ostatecznego doprecyzowania pojęć i do powszechnej zgody.

„Jest jeden Bóg” - tę wiarę przejęli uczniowie Jezusa wraz z całym dziedzictwem Starego Testamentu. Doświadczenia życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa oraz zesłanie Ducha Świętego prowadziły ku wyznaniu wiary, które już w pokoleniu apostoelskim stosowane było przy chrzcie: w Ojca i Syna, i Ducha Świętego (por. Mt 28,19). Rodziła się świadomość, iż jeden Bóg Starego Testamentu jest nierozdzielną jednością Trojga. Dziś mówimy „Trójca Święta”, „Jeden Bóg w trzech Osobach”, nie zawsze jednak zdając sobie sprawę, ile wysiłku pochłonęło znalezienie określeń, które najprecyzyjniej oddawałyby prawdę o Bogu, który jest

wspólnotą Osób.

Wszystko zaczęło się od medytacji nad tajemnicą Jezusa, który mówił o Bogu jako swoim Ojcu, działał z mocą Bożą przez cuda, odpuszczał grzechy, wskazywał na swoją równość z Ojcem oraz zmartwychwstał. Apostołowie coraz lepiej rozumieli, kim On jest. Rozwój ich rozumienia widać na kartach Nowego Testamentu, a szczytem jest św. Jan, który w Ewangelii powstałej pod koniec I wieku mówi, iż Jezus jest Bogiem, Słowem Boga, Synem Bożym, który stał się człowiekiem i przyszedł na świat dla naszego zbawienia.

Na początku prawda o jednym Bogu nie podlegała dyskusji. Już od końca I wieku zaczęły się pojawiać wątpliwości. Rozpoczęło się poszukiwanie odpowiedzi. Jedni przesadzali z podkreśleniem jedności Boga, twierdząc, iż między Ojcem, Synem i Duchem różnica jest tylko pozorna. Inni przesadzali z rozróżnianiem, iż jest dwóch bogów: jeden - Starego Testamentu, zły i okrutny; drugi - Nowego Testamentu, łagodny i miłosierny. Na początku IV wieku, po wielu dyskusjach, spory ucichły. Prawie powszechnie wierzono, iż jest jeden Bóg: Ojciec i Syn, i Duch Święty.

Ciągle jednak brakowało przekonującego wyjaśnienia wspólnego dla wszystkich, w jaki sposób w Bogu wielość nie przeciwstawia się jedności. Gdy kapłan z Aleksandrii Ariusz zaczął ponownie zaprzeczać, że Chrystus jest Bogiem, biskupi zebrali się w 325 roku w Nicei. Owocem pierwszego Soboru powszechnego jest początkowa część wyznania wiary, które powtarzamy co niedzielę. Wyznajemy w nim, iż Jezus to „Bóg z Boga”, że jest „współistotny” Ojcu. Biskupi mieli nadzieję, że to określenie pozwoli na rozwiązanie sporów. Jednak nie wszyscy rozumieli je jednakowo. Kościół podzielił się na zwolenników i przeciwników określenia „współistotny”. Mniej więcej od końca IV wieku chrześcijanie wyrażają swoją wiarę, wyznając Trójcę Świętą: jednego Boga w trzech Osobach Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Każda z Osób uczestniczy w tej samej Boskości (naturze-istocie), nieustannie darując całą siebie pozostałym. Przyjęte zostało rozwiązanie, które może nie tyle wyjaśnia tajemnicę Trójcy (bo czyż możemy do końca wyjaśnić, kim jest Bóg?), ile chroni przed błędem. Wyznając wiarę w Trójcę Świętą, wyznajemy, iż w Bogu jedność nie wyklucza wspólnoty, a wspólnota nie rozrywa jedności. Wyznajemy, że jest jeden, jedyny Bóg: Ojciec i Syn, i Duch Święty. Paradoks wiary pozostaje, by chronić przed pychą wiedzy...

Pewnie mógłby ktoś powiedzieć: „I po co te wszystkie komplikacje? Czy nie wystarczy wierzyć w Boga nie przejmując się rozróżnieniami? Co to wszystko zmienia?”. Może byłoby i prościej. Jednak zrozumienie Boga wpływa na życie człowieka, który przecież na Jego obraz został stworzony. Bóg jest doskonałą wspólnotą miłujących się Osób, z których każda oddaje siebie do końca pozostałym. Wspólnota ta nie zamyka się we własnym szczęściu i doskonałości, ale pragnie rozlewać miłość na inne istoty, które dlatego stwarza. Ten wzór pozostaje ciągle wyzwaniem dla ludzi samotnych, podzielonych, skłóconych.

Miłować innych, aż po dar z życia; nie próbować ich posiadać, ani posługiwać się nimi dla własnych korzyści. Nie bać się, że przez służbę innym coś się utraci, że sił zabraknie, że się na końcu zostanie samym, porzuconym i wykorzystanym... Wspólnoty rodzinne, społeczne, narodowe nie są doskonałe. Może nigdy na tej ziemi nie będą. Ale trzeba ufać, że Bóg, który jest wspólnotą Ojca i Syna, i Ducha Świętego, kiedyś, na końcu ludzkiego życia lub na końcu czasów, dopuści wszystkich do udziału w tej wspólnotcie. Wówczas każdy człowiek odnajdzie pełną jedność także z naszymi braćmi i siostrami.

TAGI:

*** TRÓJCA ŚWIĘTA